

Sygn. akt I ACa 200/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Beata Kozłowska

Sędzia SA Roman Dziczek

Sędzia SO (del.) Tomasz Wojciechowski (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P. (1)

przeciwko Polskiemu Związkowi Łowieckiemu z siedzibą w W.

o uchylenie orzeczenia Głównego Sądu Łowieckiego oraz ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 października 2014 r.

sygn. akt II C 1012/13

1. prostuje zaskarżony wyrok oznaczając przedmiot sprawy jako „o uchylenie orzeczenia Głównego Sądu Łowieckiego oraz ustalenie”;

2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że ustala, iż R. P. (1) nie został zawieszony w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego mocą orzeczeń Okręgowego Sądu Łowieckiego w K. z dnia 18 listopada 2011 r., sygn. akt OSŁ 4/2009 oraz Głównego Sądu Łowieckiego z dnia 13 marca 2012 r., sygn. akt GSŁ 1/12, oraz w punkcie drugim w ten sposób, że znosi między stronami koszty procesu;

3. oddala apelację w pozostałej części;

4. zasądza od Polskiego Związku Łowieckiego z siedzibą w W. na rzecz R. P. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Roman Dziczek B. T. W.

I ACa 200/15

UZASADNIENIE

W dniu 20 lutego 2013 roku R. P. (1) złożył pozew przeciwko Polskiemu Związkowi Łowieckiemu – Zarządowi Głównemu w W. domagając się uchylenia orzeczenia Głównego Sądu Łowieckiego z dnia 13 marca 2010 roku (GSŁ 1/12), na mocy którego został uznany za winnego przewinienia łowieckiego i ukarany zawieszeniem w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego na okres 3 lat. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu. W dniu 8 października 2014 roku powód zmodyfikował treść żądania pozwu, wnosząc również o ustalenie, iż nie został uznany za winnego przewinienia łowieckiego i ukarany powołanym orzeczeniem oraz poprzedzającym go orzeczeniem Okręgowego Sądu Łowieckiego w K. z dnia 8 listopada 2011 roku (OSŁ 4/2009).

Polski Związek Łowiecki wniósł o odrzucenie pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej i brak zdolności sądowej Polskiego Związku Łowieckiego – Zarządu Głównego w W.. Na wypadek nieuwzględnienia wniosku o odrzucenie pozwu, pozwany wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 22 października 2014 roku, wydanym w sprawie prowadzonej pod sygnaturą II C 1012/13, Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od R. P. (1) na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego kwotę 197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Powołane rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

R. P. (1) jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego (dalej PZŁ).

W dniu 30 czerwca 2008 roku dokonał odstrzału samca sarny, którego czaszkę wypreparował. Zgodnie z ustawowym obowiązkiem w dniu 19 października 2008 roku przedłożył do oceny komisji oceny trofeów czerep i żuchwę kozła sarny zaopatrzoną w metryczkę, z której wynikało, iż przedstawionego do oceny rogacza pozyskał w dniu 30 czerwca 2008 roku w Nadleśnictwie T. w I klasie, w drugim roku życia, z wagą tuszy 17 kg. Trofeum to odbiegało wyglądem od pozostałych ocenianych czerepów. Wątpliwości komisji dotyczyły również terminu pozyskania kozła sarny, którego trofeum przedstawiono do oceny.

W dniu 11 grudnia 2008 roku odbyło się posiedzenie komisji odwoławczej ds. oceny trofeów, na którym po przeprowadzeniu dokładnych oględzin czerepu i żuchwy uznano, iż trofeum przedstawione przez R. P. (1) nosi cechy typowe dla zwierzyny pochodzącej z upadku, na co wskazywał stan i kolor żuchwy. R. P. (1) nie przyjął proponowanej przez komisję odwoławczą kary porządkowej.

W dniu 13 stycznia 2009 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego PZŁ w K., na którym za naruszenie zasad postępowania z trofeami łowieckimi przyznano R. P. (1) karę porządkową upomnienia – jeden punkt żółty za niestaranną preparację kozła sarny pozyskanego w dniu 30 czerwca 2008 roku.

W dniu 9 lutego 2008 [faktycznie 2009] roku przewodniczący komisji odwoławczej zwrócił się do Zarządu Okręgowego PZŁ w K. z wnioskiem o skierowanie na drogę postępowania dyscyplinarnego sprawy R. P. (1) w związku z uzasadnionym podejrzeniem świadomego wprowadzenia w błąd komisji oraz podłożenia innego trofeum w trakcie przeglądu dokonywanego w dniu 19 października 2008 roku.

Dnia 25 kwietnia 2009 roku zastępca okręgowego rzecznika dyscyplinarnego PZŁ w K. postanowił wszcząć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko R. P. (1).

Z akt sprawy, w szczególności z załączonej opinii prezesa Koła (...), wynika, iż R. P. (1) nie otrzymał zezwolenia na odstrzał indywidualny sarny –rogacza w sezonie 2009/2010.

Orzeczeniem z dnia 2 marca 2011 roku Okręgowy Sąd Łowiecki w K. uznał R. P. (1) za winnego zarzucanego przewinienia łowieckiego z § 11 ust. 2 Statutu PZŁ w związku z naruszeniem Uchwały NRŁ nr (...) z dnia 22 lutego 2005 roku "Zasady selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce oraz zasady postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału" i wymierzył mu karę zawieszenia w prawach członka Zrzeszenia na okres 3 lat .

Od tego orzeczenia R. P. (1) wniósł odwołanie. 14 czerwca 2011 roku Główny Sąd Łowiecki w W. uchylił orzeczenie Okręgowego Sądu Łowieckiego w K. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 18 listopada 2011 roku Okręgowy Sąd Łowiecki w K. uznał R. P. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia z § 11 ust. 2 Statutu PZŁ w związku z naruszeniem Uchwały nr (...) z dnia 22 lutego 2005 roku i wymierzył karę dyscyplinarną zasadniczą zawieszenia w prawach członka Zrzeszenia na okres 3 lat. Sąd ocenił, że przypisane obwinionemu przewinienie łowieckie jest poważne, cechuje się znaczną szkodliwością, w rażący sposób godzi w zasady ustalone przez organy PZŁ oraz narusza etykę myśliwską.

R. P. (1) wniósł odwołanie od tego orzeczenia. 13 marca 2012 roku Główny Sąd Łowiecki utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie.

R. P. (1) nie był wcześniej karany przez sądy łowieckie.

Opisanych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie złożonych do akt dokumentów. Oparł się także na dokumentach zgromadzonych w aktach postępowania dyscyplinarnego oraz w aktach postępowania przed sądami łowieckimi. Prawdziwość przedstawionych dokumentów nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo było bezzasadne.

W pierwszej kolejności rozważył zasadność żądania uchylenia orzeczenia Głównego Sądu Łowieckiego. Odniósł się do art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego w brzmieniu sprzed 21 kwietnia 2014 roku uznając, że w formule „utrata członkostwa w kole łowieckim” mieści się również zawieszenie w prawach członka PZŁ orzeczeniem sądu łowieckiego. Takie rozumienie powołanego przepisu jest zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji statuującym prawo do sądu, czyli prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Pomiędzy członkiem PZŁ a Związkiem zachodzi stosunek zrzeszeniowy (korporacyjny) o cechach stosunku cywilnoprawnego. Podzielając zapatrywania Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 20 sierpnia 2009 roku (I ACa 376/2009), Sąd Okręgowy uznał, że sąd powszechny jest uprawniony do merytorycznej oceny zasadności wydawanych przez sąd dyscyplinarny orzeczeń. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 stycznia 2005 roku [zapewne chodziło o uchwałę z tej daty o sygnaturze III CZP 75/04] stwierdził, że nieistotny jest sposób formułowania roszczenia zmierzającego do takiej ochrony w konkretnym przypadku. Argumentacja ta została wzmocniona stwierdzeniem przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności art. 34 pkt. 6 oraz art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego jako niezgodnych z art. 42 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP (wyrok z 6 listopada 2012 roku, K 21/11). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto, że prawo do sądu w ujęciu materialnym oznacza możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej. Trybunał Konstytucyjny wypowiedając się na temat standardów dotyczących postępowania dyscyplinarnego stwierdził zaś, że gwarancja prawa do sądu zostaje zachowana jedynie wówczas, gdy osoba ukarana ma możliwość zakwestionowania w postępowaniu sądowym faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, poprawności przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego oraz zasadności wymierzonej w nim sankcji (wyroki z 11 września 2001 roku, SK 17/00; z 29 czerwca 2010 roku, P 28/29 i z 6 listopada 2012 roku, K 21/11).

Podzielając zreferowane stanowisko Sąd pierwszej instancji wskazał, że rozważenia wymaga jednak kwestia, jakiego rodzaju gwarancje zapewnił ustawodawca w tym wypadku. Dokonując wykładni art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego w dawnym brzmieniu stwierdził, że z przepisu tego nie wynika, aby od orzeczeń sądów łowieckich przysługiwało odwołanie do sądu powszechnego – wynika z niego jedynie, że sąd powszechny jest uprawniony do orzekania w przedmiocie zasadności ewentualnego zawieszenia lub wykluczenia. Przede wszystkim powołany przepis nie reguluje ani terminu na wniesienie odwołania od orzeczenia sądu łowieckiego, ani – co ważniejsze – konsekwencji uchylenia przez sąd powszechny takiego orzeczenia, a więc czy następnie postępowanie miałoby być uznane za zakończone

czy toczyć się ponownie, względnie zostać umorzone, czy ewentualnie wyrok sądu powszechnego miałby być uznany za równoznaczny z uniewinnieniem. Zdaniem Sądu Okręgowego wykładnia przepisów prawa nigdy nie powinna prowadzić do sytuacji, w której po wydaniu orzeczenia sytuacja prawna stron będzie niejasna. Z kolei sądy powszechne są od stosowania, nie zaś od tworzenia prawa. W ocenie Sądu pierwszej instancji brak jest materialnoprawnej podstawy do uchylenia przez Sąd orzeczenia sądu łowieckiego oraz przepisów regulujących skutki takiego orzeczenia. Roszczenie o uchylenie uchwały organu osoby prawnej przysługuje tylko wtedy, gdy przepis prawa materialnego wyraźnie tak stanowi.

Odwołując się ponownie do cywilnoprawnego charakteru więzi łączącej członka PZŁ z tym Związkiem Sąd Okręgowy stwierdził, że na podstawie art. 33 Prawa łowieckiego powodowi przysługuje jedynie możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia stosunku prawnego na podstawie art. 189 k.p.c. Tożsamy pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 24 stycznia 2013 roku (II CSK 170/12). W sprawie z takiego powództwa powód posiada interes prawny w ustaleniu, że nadal jest członkiem PZŁ, nawet w sytuacji, gdy po wykluczeniu go na mocy orzeczenia sądu łowieckiego upłynął już okres uprawniający go do ubiegania się ponownie o przyjęcie do Związku.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód zmodyfikował treść żądania pozwu wnosząc również o ustalenie, iż nie został uznany winnym przewinienia łowieckiego i ukarany mocą orzeczenia Głównego Sadu Łowieckiego z dnia 13 marca 2012 roku oraz poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sadu Łowieckiego w K. z dnia 8 listopada 2011 roku. Wnosił zatem o ustalenie faktu, iż nie został ukarany prawomocnym wyrokiem sądu łowieckiego. Nadto powód nie udowodnił interesu prawnego w dochodzonym żądaniu. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. to obiektywna (czyli rzeczywiście istniejąca), a nie tylko hipotetyczna (czyli w subiektywnym odczuciu strony) potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści, występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Praktycznie rzecz biorąc interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka. Z kolei brak interesu prawnego jako przesłanki powództwa z art. 189 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona nie ma jakiegokolwiek potrzeby ustalania stosunku prawnego lub prawa, gdyż jego sfera prawna nie została ani naruszona, ani zagrożona przez pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy brak jest po stronie powoda interesu prawnego w samym tylko ustaleniu, iż nie popełnił zarzucanego mu czynu. Wymierzenie kary zawieszenia w prawach członka PZŁ na 3 lata jest okolicznością bezsporną.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Od powołanego wyroku apelację złożył powód zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie:

- art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego przez błędną jego wykładnię prowadzącą do ustalenia, iż powodowi nie przysługuje prawo żądania uchylenia orzeczenia sądu łowieckiego skutkującego zawieszeniem w prawach członka PZŁ,

- art. 189 k.p.c. prowadzące do uznania, iż powództwo „takie jest dopuszczalne jedynie w odniesieniu do członkostwa”, a powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu, iż nie został uznany za winnego i ukarany dyscyplinarnie.

W oparciu o powołane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że powód pierwotnie zgłosił żądanie uchylenia orzeczenia Głównego Sadu Łowieckiego (dalej GSŁ) z dnia 13 marca 2010 roku, natomiast następnie zmienił powództwo domagając się

również ustalenia, iż nie został uznany winnym przewinienia łowieckiego i ukarany mocą powołanego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sadu Łowieckiego w K. (dalej OSŁ) z dnia 8 listopada 2011 roku. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie zostało ustalone, a i też nie wynika jednoznacznie ze stanowiska powoda, w jakiej relacji oba te żądania miały ze sobą pozostawać. Z wypowiedzi, które miały miejsce podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym należy wnioskować jednoznacznie, iż powód nie zmierzał do zastąpienia dotychczas popieranego żądania uchylenia orzeczenia nowym obejmującym ustalenie. Brak również podstaw do uznania, iż żądanie uchylenia zostało zgłoszone jako ewentualne, czy szerzej by oba roszczenia miały realizować konstrukcję powództwa z żądaniem ewentualnym. Należało więc przyjąć, iż powód w ramach zmiany powództwa sformułował nowe żądanie obok dotychczasowego i w rezultacie doszło do prostej ich kumulacji. Tak też stanowisko powoda ocenił Sąd pierwszej instancji.

Należy w tym kontekście nadmienić, że Sąd Apelacyjny sprostował na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie oznaczenia przedmiotu sprawy, który w sposób oczywiście omyłkowy określono jako „zapłatę”.

Druga konieczna uwaga porządkująca dotyczy istotnego dla sprawy art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego. Przepis ten uległ zmianie z dniem 21 kwietnia 2014 roku na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 2013 roku o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2014 roku, poz. 228). Jednak stosownie do art. 2 ustawy nowelizującej do spraw z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej wszczętych przed dniem 21 listopada 2012 roku, a niezakończonych prawomocnym orzeczeniem sądu łowieckiego, stosuje się przepisy ustawy Prawo łowieckie w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Tym bardziej przebieg dotyczącego powoda postępowania przed sądami łowieckimi winien być oceniany w świetle regulacji dawnej. Z kolei z art. 3 ustawy nowelizującej wynika, że do spraw nabycia lub utraty członkostwa w PZŁ oraz utraty członkostwa w kole łowieckim wszczętych przed sądami powszechnymi przed wejściem w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego regulację tę należy odnieść również do kwestii zawieszenia w prawach członka PZŁ mając na uwadze zbieżność skutków takiej kary z wykluczeniem członka Związku. Jakkolwiek wykluczenie w założeniu ma następstwa trwałe, choć nie pozbawia możliwości ubiegania się o ponowne przyjęcie po oznaczonym czasie, a zawieszenie z istoty jest czasowe, to jednak w okresie jego obowiązywania członek PZŁ faktycznie nie może realizować swoich uprawnień wynikających z takiego statusu. Uprawnione jest zatem posłużenie się analogią. Należy zauważyć, że zastosowanie wobec powoda art. 33 ust. 6 ustawy w nowym brzmieniu prowadziłoby do wniosku, iż jest on pozbawiony możliwości kwestionowania orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne, gdyż ustawowy termin na wniesienie odwołania wynosił 14 dni od otrzymania orzeczenia i upłynął długo przed wejściem w życie ustawy nowelizującej. Taka interpretacja jest w oczywisty sposób nie do przyjęcia.

W rezultacie punktem odniesienia jest dawne brzmienie art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego, który stanowił, że w sprawach nabycia lub utraty członkostwa w PZŁ oraz utraty członkostwa w kole łowieckim zainteresowany może – po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego – dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Należy przy tym uwzględnić wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 roku (K 21/11), w którym stwierdzono, że art. 33 ust. 6 ustawy w zakresie, w jakim nie przewiduje prawa członka PZŁ, wobec którego zastosowano sankcję dyscyplinarną inną niż utrata członkostwa w Związku lub w kole łowieckim, gdy przewinienie i orzeczone za nie sankcja nie mają wyłącznie charakteru wewnątrzorganizacyjnego, do wniesienia odwołania do sądu, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. Zważywszy na to, że zawieszenie w prawach członka nie ma wymiaru jedynie wewnątrzorganizacyjnego, stwierdzić należy, że w myśl rozstrzygnięcia Trybunału powodowi winna przysługiwać możliwość zainicjowania kontroli prawidłowości orzeczenia kary w ramach postępowania przed sądem powszechnym, przy czym wyrok ten nie rozstrzygnął jaka konstrukcja prawna jest właściwa.

Podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego dotyczący niedopuszczalności skutecznego zgłoszenia żądania uchylenia orzeczenia sądu łowieckiego. Jakkolwiek w sprawie niniejszej tutejszy Sąd Apelacyjny już poprzednio ocenił, iż w zakresie takiego żądania droga sądowa jest dopuszczalna i wywody te w pełnym zakresie należy podzielić, to jednak nie oznacza to, iż tego rodzaju żądanie może być uwzględnione. Czym innym jest dopuszczalność powództwa, a czym innym jego zasadność. Słusznie zwraca się uwagę, że w stanie prawnym istotnym dla niniejszej sprawy nie istniał jakikolwiek przepis pozwalający sądowi powszechnemu uchylać akty, konkretnie uchwały czy orzeczenia, organów

wewnętrznych PZŁ. Tego rodzaju kompetencji nie sposób domniemywać mając na uwadze, iż chodzi o organizację korzystającą z prawnej ochrony swej podmiotowości, samorządności i niezależności od struktur państwowych. Tak samo na zasadzie pewnej autonomii układają się cywilnoprawne stosunki między PZŁ a jego członkami. Z drugiej strony uprawnienie władzy publicznej, w tym sądu powszechnego, do tego rodzaju ingerencji musi opierać się na wyraźnej podstawie prawnej. Powszechnie przyjmuje się, iż powództwo kształtujące, a do tej kategorii należy żądanie uchylenia określonego aktu, może być skutecznie dochodzone tylko jeżeli znajduje podstawę w przepisie prawa. Ubocznie wypada zauważyć, iż zasadą w przypadku powództw kształtujących jest ich czasowe ograniczenie odpowiednim terminem. W stanie prawnym istotnym w sprawie tego rodzaju ograniczenia nie było. Słusznie również Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że brakuje regulacji, która wskazywałaby jakie mają być następstwa uchylenia orzeczenia sądu łowieckiego przez sąd powszechny, a więc czy jest to równoznaczne z rozstrzygnięciem merytorycznym stwierdzającym, iż obwiniony nie dopuścił się przewinienia, czy też zmierza do ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu wewnętrznym PZŁ.

Również orzecznictwo sądowe w przeważającej części skłania się ku stanowisku, iż nie jest możliwe uchylenie przez sąd państwowy uchwał organów PZŁ, co przy uwzględnieniu wyrażanej w uzasadnieniach rozstrzygnięć argumentacji zbieżnej z powyżej przytoczoną, należy odnieść również do orzeczeń sądów łowieckich (wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 grudnia 2010 roku, I ACa 841/09, Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18 grudnia 2014 roku, I ACa 513/14). Jeszcze liczniejsza jest grupa rozstrzygnięć, które wskazują na możliwość dochodzenia roszczeń związanych z członkostwem w PZŁ w ramach konstrukcji powództwa o ustalenie (np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 kwietnia 2015 roku, I ACa 755/14, Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 listopada 2014 roku, I ACa 1169/14, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 maja 2010 roku, I ACa 210/10 Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 14 listopada 2008 roku, I ACa 906/08, Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 roku, II CSK 170/12).

Na pewnym nieporozumieniu polega odwoływanie się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 roku (III CZP 75/04), w której uzasadnieniu stwierdzono, iż nie ma większego znaczenia sformułowanie żądania pozwu, a więc czy chodzi o uchylenie uchwały czy ustalenie, że uchwała o wykluczeniu bądź wykreśleniu członka stowarzyszenia jest nieważna. Należy jednak stwierdzenie to czytać w kontekście sprawy, w której zostało wypowiedziane. Zagadnienie prawne przedstawione przez sąd drugiej instancji dotyczyło w pierwszej kolejności dopuszczalności drogi sądowej w tego typu sprawach i co do tego Sąd Najwyższy wypowiedział się pozytywnie. Uwzględniając, iż zagadnienie pojawiło się przy rozpoznawaniu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu pozwu sformułowanie żądania w jednej z dwóch wymienionych postaci nie miało już znaczenia dla jego rozstrzygnięcia i w tej części Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi. Nie można tego interpretować jako potwierdzenia możliwości skutecznego dochodzenia uchylenia uchwał organów stowarzyszenia (jak w sprawie, której dotyczyła wprost uchwała), czy PZŁ (w sprawie niniejszej), gdyż kwestia ta pozostała poza granicami wypowiedzi Sądu Najwyższego. Analogiczne stwierdzenie zostało zawarte w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2007 roku (II CSK 100/07) w podobnej sytuacji procesowej – także w tym przypadku uznano, że droga sądowa przysługuje z uwagi na cywilnoprawny charakter stosunku łączącego strony, nie wypowiadając się w ogóle co do możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia danego rodzaju.

Z powyższego wynika, że prawidłowo Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie obejmującym żądanie uchylenia orzeczenia GSŁ i w tej części apelację należało oddalić.

Nie można jednak podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji co do żądania ustalenia. Słusznie Sąd ten wskazał, iż podlega ono rozpoznaniu na płaszczyźnie art. 189 k.p.c. Istotnie na jego podstawie można żądać ustalenia istnienia prawa bądź stosunku prawnego pod warunkiem posiadania interesu prawnego.

Jak się zdaje Sąd pierwszej instancji przedmiot żądania powoda w pierwszej kolejności sprowadził do ustalenia faktu, jakoby nie został ukarany orzeczeniami sądów łowieckich obu instancji. Niewątpliwie było to jednak uproszczenie wypowiedzi powoda. Należy podkreślić, iż w czasie rozprawy – co wynika z nagrania jej przebiegu (00.07.45) – jego pełnomocnik jednoznacznie wyjaśnił, że nie chodzi mu o kwestionowanie bytu orzeczeń sądów łowieckich, gdyż ich wydanie pozostaje poza sporem, lecz wywarcie przez nie skutków, które podważa wywodząc istotne uchybienia w procedurze poprzedzającej ich zapadnięcie. O ile zatem treść pisma zmieniającego powództwo była odczytywana przez

Sąd Okręgowy jako zgłoszenia żądania ustalenia faktu jako pewnego zdarzenia z przeszłości, o tyle wyjaśnienie powoda w sposób jednoznaczny możliwość takiej interpretacji przekreśliło. W ocenie Sądu Apelacyjnego zresztą już nawet samo pismo powoda złożone podczas rozprawy nie powinno być tak zinterpretowane, skoro wynika z niego intencja kwestionowania skuteczności orzeczeń sądów łowieckich, czemu zresztą powód dawał wyraz podczas całego procesu. Powód wszak wskazał, że domaga się ustalenia, że „nie został uznany winnym i ukarany”, a nie że orzeczenia sądów łowieckich nie zapadły.

W tym kontekście nie sposób również pominąć, że orzecznictwo sądowe dotyczące art. 189 k.p.c. wielokrotnie zwracało uwagę na możliwość dochodzenia ustalenia „faktów prawotwórczych”, a więc zdarzeń kształtujących prawa bądź stosunki prawne, przykładowo zawarcia umowy, jej wypowiedzenia, nieważności, rozwiązania itp. (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1997 roku, I PKN 434/97, uchwały z 31 lipca 1979 roku, III CZP 41/79, z 27 lipca 1990 roku, III CZP 38/90, z 6 marca 1991 roku, III CZP 8/91). Dla przykładu w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 czerwca 1998 roku (III CKN 563/97) Sąd Najwyższy stwierdził, że na podstawie art. 189 k.p.c. nie można żądać ustalenia stanu faktycznego lub faktu. Dopuszczalne jest jednak ustalenie faktu mającego charakter prawotwórczy, jeżeli w istocie zmierza do ustalenia prawa lub stosunku prawnego. Zamieszczenie w umowie postanowienia określonej treści jest zdarzeniem faktycznym. Jednakże poszczególne postanowienia umowy kształtują jej treść, a zatem kształtują treść stosunku prawnego zawiązanego zawarciem umowy pomiędzy stronami. Tak jak dopuszczalne jest ustalenie, czy strony pozostają w stosunku prawnym wykreowanym przez umowę, tak dopuszczalne jest ustalenie treści tego stosunku i to co do wszystkich jego elementów, niektórych z nich lub tylko jednego. W niniejszej sprawie rzecz przedstawia się zupełnie podobnie – powód nie kwestionując, iż określone fakty miały miejsce, podważał wywarcie przez nie określonych następstw, a przez to kształt relacji między nim a pozwanym, który mógłby wynikać z owych zdarzeń.

Należy jednak nadmienić, iż Sąd Okręgowy mimo takiej oceny żądania powoda odniósł się do niego również przez pryzmat przesłanki interesu prawnego.

Sąd Okręgowy prawidłowo określił treść przesłanki interesu prawnego warunkującej uwzględnienie powództwa o ustalenie wywiedzonego na podstawie art. 189 k.p.c. Istotnie można rozumieć go jako obiektywną, wywołaną rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej, potrzebę uzyskania konkretnej treści wyroku, czy też potrzebę wprowadzenia jasności co do konkretnego prawa lub stosunku prawnego w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień powoda. Słuszne jest również stanowisko, wyrażające zresztą pogląd powszechny, iż nie można mówić o istnieniu interesu prawnego, jeśli powodowi przysługują inne środki prawne wystarczające dla uzyskania przez niego obiektywnie potrzebnej ochrony (jedynie tytułem przykładu: wyroki Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2002 roku, I CKN 723/99, z 22 listopada 2002 roku, IV CKN 1519/00, z 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, z 4 marca 2011 roku, I CSK 351/10).

Niewątpliwie pod wpływem regulacji konstytucyjnej współcześnie podnosi się, że pojęcie interesu prawnego w ustaleniu winno być wykładane elastycznie, z uwzględnieniem wykładni celowościowej i konkretnych okoliczności danej sprawy, a także szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej (wyroki Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2003 roku, V CK 151/02, z 22 października 2014 roku, II CSK 687/13, z 24 czerwca 2005 roku).

Jakkolwiek więc poprawnie Sąd pierwszej instancji wyłożył pojęcie interesu prawnego użyte w art. 189 k.p.c., to jednak niewłaściwie odniósł je do ustaleń dokonanych w sprawie. Prawidłowa ocena winna uwzględniać odpowiedzi na pytania czy zgłoszone przez powoda żądanie odnosi się do jego uprawnień i obowiązków istotnych z punktu widzenia systemu prawnego, czy kwestionowane orzeczenia wywierają aktualnie skutki dla sytuacji powoda oraz czy powód ma inne możliwości przeciwdziałania tym skutkom, czy więc może inaczej – korzystając wszakże z drogi postępowania przed organem państwowym – podważać zasadność owych orzeczeń.

Nie ulega kwestii, iż zawieszenie w prawach członka PZŁ wywiera skutki równoznaczne z czasowym brakiem członkostwa w tej organizacji. W ten sposób dana osoba zostaje pozbawiona możliwości realizacji pewnej sfery

aktywności czy inaczej określonej grupy uprawnień sankcjonowanych w systemie prawnym. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 listopada 2012 roku (K 21/11) brak przynależności do PZŁ wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla jednostek w postaci niemożności wykonywania określonych praw. Ustawowa wyłączność, jaką posiada PZŁ w zakresie prowadzenia działalności w postaci gospodarki łowieckiej oraz w zakresie dopuszczania do wykonywania polowania, uzasadnia kwalifikowanie go jako ustanowionego z woli ustawodawcy przymusowego zrzeszenia osób zainteresowanych wykonywaniem polowania oraz partycypowaniem w wykonywaniu zadań związanych z szeroko pojętym administrowaniem sprawami łowiectwa. Każdy, kto zamierza prowadzić taką działalność, powinien ubiegać się o członkostwo w PZŁ, które w tym znaczeniu przestaje mieć charakter przynależności dobrowolnej. Zawieszenie w prawach członka PZŁ w okresie jego trwania w istocie winno być traktowane tak samo jak usunięcie z tej organizacji. Takie zresztą stanowisko zajął Sąd pierwszej instancji w początkowym fragmencie rozważań prawnych.

Kara orzeczona wobec powoda przez sądy łowieckie była wykonywana poczynając od dnia 25 maja 2012 roku (k.247 akt sądów łowieckich), kiedy to powód złożył do depozytu legitymację członkowską. Stosownie do § 74 ust. 3 Regulaminu Postępowania Dyscyplinarnego w PZŁ (k.46v.) bieg terminu zawieszenia w prawach członka liczy się właśnie od tego momentu. Na chwilę orzekania przez Sąd Apelacyjny, co jest istotne w świetle art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., okres zawieszenia już upłynął. Słusznie jednak powód zwraca uwagę, iż mimo zakończenia kary skazanie nie uległo jeszcze zatarciu. Zgodnie z art. 35r Prawa łowieckiego zatarcie to następuje dopiero pięć lat po uprawomocnieniu się orzeczenia dyscyplinarnego. Niezatarcie skazanie ma oczywisty wpływ na sytuację członka PZŁ przykładowo w razie orzekania o kolejnym przewinieniu. Nie sposób więc uznać, iż dla takiej osoby, w ujęciu ocen powszechnych, a więc nie tylko subiektywnie, bycie skazanym jest okolicznością indyferentną. Na marginesie można dodać, iż w dacie rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji powód nadal pozostawał jeszcze zawieszony w prawach członka, co tym bardziej przemawiało za aktualnością potrzeby udzielenia ochrony prawnej.

W tym kontekście należy jeszcze zwrócić uwagę na wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2013 roku (II CSK 170/12) pogląd, iż interesu w ustaleniu członkostwa w kole łowieckim nie uchyla okoliczność, iż po wykluczeniu upłynął już czas umożliwiający ubieganie się o ponowne przyjęcie. To słuszne stwierdzenie, niezależnie od różnic między stanem faktycznym, na tle którego zostało wypowiedziane a sytuacją w sprawie niniejszej, wskazuje na potrzebę dość szerokiego rozumienia interesu prawnego w tego rodzaju sprawach.

Również nie sposób nie zgodzić się z powodem, iż podważanie skuteczności orzeczeń sądów łowieckich jest dla niego jedyną obecnie możliwością zakwestionowania zasadności przypisania mu określonych zachowań, które obiektywnie muszą być uznane za niewłaściwe i których zarzuty stawiają go w niekorzystnym świetle. Można więc uznać, że chodzi również o ochronę dóbr osobistych powoda, konkretnie jego czci. Powództwo o ustalenie niewątpliwie może być tutaj odpowiednim środkiem prawnym.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż powód posiadał interes prawny w ustaleniu, że nie został skazany i ukarany w postępowaniu przed sądami łowieckimi z uwagi na rażące uchybienia, które w tym postępowaniu miały miejsce.

Sąd Okręgowy nie badał zasadności stanowiska powoda w zakresie, w jakim odnosiło się ono bezpośrednio do prawidłowości postępowania i skuteczności orzeczeń sądów łowieckich, co wynikało z przyjęcia braku interesu prawnego. Wobec niezasadności tego założenia zachowanie podstawowych reguł postępowania dyscyplinarnego było tutaj istotą sprawy, której nie rozpoznano. Należy jednak zauważyć, iż w takiej sytuacji sąd drugiej instancji jedynie może, ale nie musi wydawać orzeczenia kasatoryjnego, co wynika z art. 386 § 4 k.p.c. W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał za celowe i możliwe jej rozpoznanie merytoryczne mając na uwadze, że okoliczności faktyczne mogące mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia, to jest przebieg postępowania dyscyplinarnego dotyczącego powoda, nie były przedmiotem sporu między stronami, a zostały w sposób wyczerpujący udokumentowane aktami sądów łowieckich. Nadto strona pozwana zajmowała nieodmiennie stanowisko, iż czynności tych sądów były w pełni prawidłowe, a ich rozstrzygnięcia niewadliwe i skuteczne (k.179).

Aby móc dokonać oceny w opisanym zakresie Sąd Apelacyjny uzupełnił niesporne i niewątpliwie prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji działając w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach postępowania dyscyplinarnego, z których dowód dopuszczono w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (k. 201). Jakkolwiek akta nieprecyzyjnie wskazano jako środek dowodowy, to jednak w tym zakresie żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń. Dokumenty te oceniono jako w pełni wiarygodne mając na uwadze, że żadna ze stron nie kwestionowała, iż objęte nimi czynności rzeczywiście zostały dokonane.

Postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte w związku z zawiadomieniem przewodniczącego komisji oceny i odwoławczej z 9 lutego 2009 roku, w którym wskazano, że R. P. (2) przedstawił do oceny czerep, którego wygląd wzbudzał podejrzenie podłożenia innego trofeum – starszego lub pochodzącego od padłego zwierzęcia. Nadto stwierdzono, że w dacie polowania rogacz tak słabej kondycji nie mógł ważyć 17 kg, jak wskazał myśliwy (k.1 akt sądów łowieckich).

W toku postępowania R. P. (1) konsekwentnie twierdził, iż przedstawiony przez niego czerep pochodził od zwierzęcia upolowanego 30 czerwca 2008 roku i został przez niego wypreparowany (k.16, 146-149 w/w akt).

Powód wnioskował między innymi o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu biologii sarny, który wypowiedziałby się na temat wagi zwierzęcia w określonym wieku i rozwoju jego poroża (k.55 w/w akt).

W toku postępowania dyscyplinarnego sądy łowieckie posługiwały się „opinią” podpisaną przez członków komisji oceny W. C. i M. N.. Z opracowania tego wynika, że przedstawiona czaszka pochodziła od padłego zwierzęcia, a jego wskazana waga była wyższa od przeciętnej o 3-4 kg, jakkolwiek wygląd trofeum wskazywał na słabą kondycję sztuki (k.34-36 w/w akt).

Po rozpoznaniu odwołania obwinionego oraz rzecznika dyscyplinarnego GSŁ orzeczeniem z dnia 14 czerwca 2011 roku uchylił orzeczenie OSŁ z 2 marca 2011 roku uznające powoda za winnego przewinienia i wymierzające karę 3 lat zawieszenia w prawach członka Związku oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k.103 w/w akt). W uzasadnieniu wskazano, iż postępowanie prowadzono mimo nieobecności obrońcy obwinionego bez dostatecznego wyjaśnienia przyczyn jego niestawiennictwa. Nie przesłuchano świadka wskazanego przez powoda nie wyjaśniając czy został prawidłowo wezwany. Zaniechano również podania przyczyn oddalenia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Nie uwzględniono przyczyn rozbieżności między stanowiskiem komisji oceny trofeów stwierdzającym wadliwość preparacji a powołaną wyżej opinią (k.104-105 w/w akt).

W toku ponownego rozpoznania sprawy przez OSŁ przesłuchano świadków będących członkami komisji oceny trofeów obu instancji – T. W., J. R., Z. K., M. N., S. Z., C. B., (k.150-156 w/w akt), P. K., W. C. (k.176-178 w/w akt).

R. P. (1) wniósł o wyłączenie zastępcy okręgowego rzecznika dyscyplinarnego E. M. (k.171, 182 w/w akt). (...) powołując się na art. 41 § 2 k.p.k. pozostawił wniosek o wyłączenie rzecznika dyscyplinarnego bez rozpoznania z uwagi na niewskazanie okoliczności mogących budzić wątpliwości co do bezstronności rzecznika, a nadto oceniając, że wniosek „jest spóźniony i ma na celu zerwanie procesu” (k.172-173 w/w akt).

Powód składał wniosek dotyczący ustalenia prawidłowości działania wagi w punkcie skupu dziczyzny, do którego odstawił upolowaną sztukę (k.184 w/w akt). Podtrzymał również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego pozostawiając wybór biegłego Sądowi (k.172, 186 w/w akt). Wnioski te zostały oddalone ze wskazaniem na ich wewnętrzną sprzeczność. Stwierdzono, iż istnienie lub brak legalizacji wagi nie świadczy o prawidłowości jej wskazań, a ponadto stan obecny nie pozwalałby na wnioskowanie o sytuacji sprzed kilku lat. Błąd mógł również obejmować odczyt wskazań wagi przez osobę ją obsługującą. Wniosek dotyczący opinii biegłego oddalono wskazując na niesprecyzowanie osoby oraz specjalności biegłego, a także tezy opinii w kontekście zarzutu stawianego powodowi. Oceniono, że dowód ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k.179 w/w akt).

18 listopada 2011 roku OSŁ wydał orzeczenie o treści tożsamej z poprzednim (k.187-188).

W odwołaniu R. P. (1) zarzucił w szczególności procedowanie bez udziału jego obrońcy, pozbawienie go możliwości obrony, ustalenie stanu faktycznego w sposób niezgodny z materiałem dowodowym, uchybienia przy rozpoznaniu wniosków dowodowych, wadliwe rozstrzygnięcie o wniosku dotyczącym wyłączenia rzecznika dyscyplinarnego oraz niewykonanie wytycznych GSŁ (k.209-210 w/w akt).

Rozprawa odwoławcza przed GSŁ odbyła się 13 marca 2012 roku (k.233 w/w akt). Powód zawiadomienie o jej terminie, awizowane 17 lutego 2012 roku, podjął 2 marca 2012 roku (k.212 w/w akt). Zawiadomienie wysłano również do D. G. jako obrońcy obwinionego (k.231 w/w akt). Zapadło orzeczenie o utrzymaniu w mocy rozstrzygnięcia OSŁ (k.235 w/w akt).

W uzasadnieniu GSŁ wskazał, że rozpoznał sprawę mimo niestawiennictwa obwinionego podejrzewając, iż jest ono spowodowane brakiem upływu 14 dni między doręczeniem zawiadomienia a terminem rozprawy. Zaznaczył jednak, że dla obrońcy obwinionego zawiadomienie doręczono prawie miesiąc przed rozprawą. Powołując się na art. 61 k.c. uznał, że powód został zawiadomiony już w momencie, w którym dokonano awizacji zawiadomienia, gdyż już wówczas mógł się z nim zapoznać. Dalej GSŁ wskazał, że istotą sprawy było zarzucane przedstawienie komisji oceny trofeum, które zdaniem tychże komisji nie zostało pozyskane 30 czerwca 2008 roku. „Jeżeli tak uznała komisja (...), a komisja odwoławcza to potwierdziła, to ustalenia te są ostateczne. Ustaleń tych nie może zmienić żaden biegły do spraw biologii sarny ani Okręgowy Sąd Łowiecki czy Główny Sąd Łowiecki. Na pewnym etapie postępowania dyscyplinarnego zagubiono istotę sprawy (...)”. Oceny OSŁ uznano za prawidłowe, a odwołanie za całkowicie bezzasadne. Odniesiono się również do poszczególnych zarzutów odwołania stwierdzając między innymi, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest sprzeczny z ogromnym, wyczerpującym i prawidłowo sporządzonym uzasadnieniem do tego orzeczenia”, wniosek o wyłączenie rzecznika dyscyplinarnego prawidłowo pozostawiono bez biegu, ponieważ wniosek taki w postępowaniu przed sądem był niedopuszczalny, nadto OSŁ wykonał w całości wytyczne GSŁ uchylającego poprzedni wyrok (k.237-241).

W PZŁ obowiązywał Regulamin Postępowania Dyscyplinarnego (k.39-47). § 1 ust. 2 wskazywał na konieczność posiłkowego stosowania w kwestiach nieuregulowanych kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z § 14 ust. 2 o wyłączeniu rzecznika dyscyplinarnego rozstrzygał Główny Rzecznik Dyscyplinarny. § 24 wskazywał przesłanki oddalenia wniosku dowodowego – niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu, wyjaśnienie okoliczności objętej wnioskiem zgodnie ze stanowiskiem wnioskującego bądź brak jej znaczenia dla rozstrzygnięcia, nieprzydatność dowodu dla ustalenia danej okoliczności bądź niemożność jego przeprowadzenia. § 28 przewidywał możliwość zasięgnięcia opinii biegłych. Stosownie do § 41 ust. 3 zawiadomienie o rozprawie winno być doręczone obwinionemu najpóźniej 14 dni przed jej terminem. Analogiczna regulacja dotycząca postępowania odwoławczego została zawarta w § 61 ust. 2. § 46 ust. 1 nakazywał sądowi odroczenie rozprawy w razie stwierdzenia braku dowodu powiadomienia we właściwym terminie.

Jak wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego sądownictwo dyscyplinarne powierzone samorządom zawodowym czy innym organizacjom, a generalnie funkcjonujące tam, gdzie wydawane orzeczenia mają wpływ na sytuację jednostki, w szczególności możliwość wykonywania określonej działalności zawodowej czy aktywności innego rodzaju, musi odpowiadać pewnym pryncypiom.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 2 września 2008 roku (K 35/06) wskazano, że model postępowania dyscyplinarnego powinien być ukształtowany tak, by w wymiarze materialnym i formalnym, podobnie jak w postępowaniu karnym, zapewniał odpowiedni poziom gwarancji konstytucyjnych zawartych w rozdziale II Konstytucji. Gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji "dwa prawa do sądu" – prawo do sądowego wymiaru sprawiedliwości, a więc merytorycznego rozstrzygnięcia, oraz prawo do sądowej kontroli aktów godzących w konstytucyjnie gwarantowane wolności (prawa) jednostki, to dwie funkcje działania sądów, które wynikają z tego, czy w danej kategorii spraw sądy merytorycznie rozstrzygają, czy też kontrolują działalność organów władzy publicznej, chroniąc jednostkę przed arbitralnością tej władzy.

Analogicznie w wyroku z 11 września 2001 roku (SK 17/00), z powołaniem na wcześniejsze orzecznictwo, zaznaczono, że z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika wniosek co do stosowania, także w postępowaniach dyscyplinarnych, gwarancji ustanowionych w rozdziale II Konstytucji. Gwarancje te bowiem, w ocenie Trybunału, odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji.

W szczególności w wyrokach z 11 września 2001 roku (SK 17/00) oraz z 16 maja 2000 roku (P 1/99) podkreślono, że zasada domniemania niewinności stanowi podstawę prawną stworzenia oskarżonemu określonej sytuacji procesowej. Jej konsekwencje procesowe, to przede wszystkim rozkład ciężaru dowodu i zasada in dubio pro reo. Na poziomie postępowania dyscyplinarnego oznacza to postawienie odpowiednich wymagań organom dyscyplinarnym orzekającym w sprawie i – tym samym – stworzenie obwinionemu gwarancji ochrony jego praw w tymże postępowaniu.

Na zakres kontroli sprawowanej przez sądy zwrócił uwagę Trybunał w uzasadnieniu wyroku z 29 czerwca 2010 roku (P 28/09) zaznaczając, że celem sądowej kontroli działań organów dyscyplinarnych jest weryfikacja prawidłowości całego postępowania dyscyplinarnego, a nie jedynie kary w nim wymierzonej. O potrzebie kontroli sądowej nad przebiegiem postępowania, a nie tylko samym orzeczeniem Trybunał wypowiedział się wielokrotnie (np. wyroki z 2 września 2008 roku, K 35/06, z 16 listopada 1999 roku, SK 11/99, z 6 listopada 2012 roku, K 21/12).

We wcześniejszych wywodach stwierdzono, iż w istotnym dla sprawy stanie prawnym sąd powszechny nie dysponował prawną możliwością uchylecia czy zmiany rozstrzygnięcia sądu łowieckiego. Nie oznacza to oczywiście, iż rozstrzygnięcia dyscyplinarne organów PZŁ mogą pozostać poza kontrolą. Nie oznacza również, iż inne mają być kryteria tej kontroli. Należy jednak, w ramach dostępnych instrumentów prawnych, odnieść się do następstw owych rozstrzygnięć. Z kolei przestrzeganie opisanych pryncypiów stanowić będzie o wyniku oceny, który będzie rzutował na skuteczność orzeczenia sankcji dyscyplinarnej, a konkretnie jej obowiązywanie.

Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż obowiązujące przepisy nie odpowiadały na pytanie o następstwa rozstrzygnięcia przykładowo uchylającego orzeczenie sądu łowieckiego. W istocie nie lepiej przedstawia się sytuacja w razie stwierdzenia bezskuteczności orzeczonej sankcji. Zatem to nie z samego orzeczenia sądu państwowego będzie wynikać czy powodem zakwestionowania zastosowanej kary była jej merytoryczna niezasadność, zastosowanie sankcji nie przewidzianej przepisami powszechnie obowiązującymi bądź wewnętrznymi, jej nadmierność, ukaranie za czyn nie stanowiący przewinienia dyscyplinarnego, czy też istotna wadliwość postępowania, w którym orzeczenie zapadło. Nie można bowiem wykluczyć sytuacji, w których postępowanie to będzie na tyle wadliwe, że nie da sądowi powszechnemu możliwości oceny merytorycznej zachowania sprawcy, a będzie jedynie uzasadniać wniosek o formalnej nieprawidłowości orzeczenia sankcji. Nie wydaje się również właściwe by sąd powszechny niejako zastępował organ postępowania dyscyplinarnego w jego zadaniach, które wykazują specyfikę na tyle istotną, że z punktu widzenia ustawodawcy decydującą o ustanowieniu autonomicznego sądownictwa dyscyplinarnego w danej organizacji. Nadmienić należy, że sąd powszechny nie jest władny choćby zastąpić orzeczonej sankcji inną.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny ocenił, iż postępowanie przeprowadzone przez sądy łowieckie wobec powoda było na tyle wadliwe, że nie odpowiadało opisanym wyżej standardom konstytucyjnymi i nie mogło owocować skutecznym orzeczeniem sankcji wykraczającej skutkami poza relacje wewnątrzorganizacyjne.

Jak przytoczono istota postępowania represyjnego obejmuje umożliwienie obwinionemu efektywnego podjęcia obrony, domniemanie jego niewinności oraz nakaz rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Czynności sądów łowieckich stanowiły zaprzeczenie tych wskazań.

W toku postępowania dyscyplinarnego nie uwzględniano wniosków dowodowych powoda obejmujących dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oraz dokonanie ustaleń dotyczących wagi, na której zważono upolowane zwierzę. Obie te okoliczności były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a wręcz miały znaczenie kluczowe, skoro osiłą zarzutów

stawianych powodowi było stwierdzenie, że czerep zwierzęcia upolowanego w tym okresie nie mógł tak wyglądać, a zwierzę w stanie zdrowia odpowiadającym wyglądowi trofeum nie mogło tyle ważyć.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą opinii biegłego, to niewątpliwie zachodziła tutaj potrzeba zasięgnięcia wiadomości specjalnych, czego możliwość wprost przewidywał regulamin postępowania wyżej powołany. Oddalenie wniosku powoda opierało się na argumentach nierzeczowych powołując niesprecyzowanie osoby oraz specjalności biegłego, a także tezy opinii w kontekście zarzutu stawianego powodowi i brak znaczenia opinii dla rozstrzygnięcia sprawy. Biorąc pod uwagę model postępowania represyjnego, które opiera się na znacznej dozie aktywności organu, stwierdzić należy, że ewentualne korekty tezy dowodowej należały do sądu łowieckiego. Powód z kolei oznaczył specjalność biegłego, o ile zaś oznaczenie to było zdaniem OSŁ wadliwe, mógł je skorygować. Jak wyżej wskazano teza określona przez powoda obejmowała okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, gdyż zmierzała do wyjaśnienia czy stawiany mu zarzut odpowiada rzeczywistości. W szczególności opinia mogła podważyć stawiane w sposób pewny przez członków obu komisji i zarazem świadków w postępowaniu dyscyplinarnym oceny, iż niemożliwe jest by czerep pochodził od sztuki upolowanej w okolicznościach opisywanych przez powoda. Chodziło bowiem o wykazanie, że zwierzę w tym okresie może mieć określonej budowy poroże i określoną wagę.

W istocie OSŁ potrzebę uzyskania wiadomości specjalnych dostrzegając, skoro znaczna część zeznań świadków dotyczyła nie okoliczności konkretnego zdarzenia, lecz ich wieloletnich doświadczeń. Istotnie wypaczono w ten sposób rolę świadka, który winien dostarczać wiadomości o faktach, a nie ocen. Sytuacja jest tutaj o tyle bardziej rażąca, że świadkami tymi byli jak wspomniano członkowie komisji oceny trofeów, którzy jeszcze przed wszczęciem postępowania wyrazili pogląd o nieprawdziwości oświadczeń powoda. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że osoba taka nie powinna dostarczać organowi wiadomości specjalnych, czy inaczej organ nie powinien na wiadomościach dostarczonych przez taką osobę polegać. Na marginesie można zauważyć, że zarówno OSŁ, jak i GSŁ dysponowały „opinią” pisemną sporządzoną przez dwóch członków owych komisji i także ją traktowały jako źródło wiadomości specjalnych potrzebnych do wywiedzenia własnych wniosków.

Również oddalenie wniosku powoda dotyczącego uzyskania wiadomości na temat wagi było wadliwe, gdyż uniemożliwiało mu pozyskanie dowodu istotnego dla wykazania jego niewinności. Należy tu zresztą zauważyć, iż w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia OSŁ wskazał, iż dowód ten byłby bezprzedmiotowy, gdyż nie można wykluczyć choćby błędu człowieka przy odczytywaniu wagi. Jednak o ile ów sąd miał podstawy do powzięcia takiej wątpliwości, to powinien podjąć próbę ich wyjaśnienia, a gdyby to się nie powiodło odczytać je na korzyść obwinionego. Jednak w uzasadnieniu OSŁ wskazano również na wagę zwierzęcia jako element wskazujący na nieprawdziwość twierdzeń powoda. Podobnie zresztą nie wyjaśniono w ogóle stwierdzeń niektórych świadków, zwłaszcza J. R. (k.152 w/w akt) którzy po okazaniu podczas rozprawy czerepu wskazali, że wygląda on lepiej niż w momencie, kiedy oceniali go jako członkowie komisji.

Sądy łowieckie dopuściły się również szeregu uchybień związanych z samym procedowaniem i orzekaniem. Należy ocenić, że niektóre z nich były istotne i mogły wywrzeć wpływ na wynik postępowania.

Wadliwie nie rozpoznano wniosku powoda o wyłączenie rzecznika dyscyplinarnego w postępowaniu sądowym. Nie może ulegać kwestii, że wniosek mógł zostać zgłoszony na tym etapie postępowania i nie mógł być rozpoznawany przez sąd łowiecki.

W postępowaniu przed GSŁ wadliwie powiadomiono o rozprawie jako obrońcę powoda D. G., podczas gdy upoważnienie do obrony jemu udzielone zostało cofnięte jeszcze w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (k.146 w/w akt). W rezultacie nietrafny był wywód GSŁ dotyczący zachowania 14-dniowego terminu między doręczeniem zawiadomienia a odbyciem rozprawy. Nie wytrzymuje krytyki również pogląd GSŁ, iż termin ten winien biec od dnia awizowania przesyłki zawierającej zawiadomienie. We wszelkich postępowaniach oraz w prawie materialnym przyjmuje się, że o skutkach doręczenia można mówić dopiero z upływem czasu przewidzianego na podjęcie przesyłki. Formułowanie pod adresem obwinionego zarzutów, iż z podjęciem przesyłki zwlekał do końca obowiązujących go terminów jest bezprzedmiotowe, gdyż to sąd łowiecki powinien tak zorganizować swoją działalność, by zawiadomienia

zostały wysłane odpowiednio wcześniej. W rezultacie w sposób oczywisty nie zachowano wskazanego terminu, co istotnie mogło ograniczyć możliwości działania powoda przed GSŁ, skoro na rozprawę nie przybył i nie był wówczas reprezentowany przez pełnomocnika.

Zupełnie niezasadne jest stanowisko GSŁ jakoby kwestie faktyczne dotyczące pozyskania trofeum przedstawionego przez powoda przesądziły wiążąco dla sądów łowieckich komisje oceny trofeów. Pogląd taki zmierzałby zresztą do istotnego ograniczenia gwarancji udzielonych obwinionemu, który przecież nie mógł przewidzieć, że w odniesieniu do oceny owych komisji także powinien podjąć stosowne działania przed sądem powszechnym. Niezależnie od tego jest on wadliwy z różnych względów.

Po pierwsze nie opiera się na żadnym przepisie prawa powszechnie obowiązującego ani wewnętrznego. Tą drugą możliwość można zresztą w ogóle poddać w wątpliwość, skoro ograniczałaby kompetencje sądów dyscyplinarnych, które przecież zostały ustanowione ustawą.

Po drugie w istocie nie można mówić o jakimkolwiek rozstrzygnięciu komisji oceny trofeów jako organu, gdyż z akt sprawy nie wynika, by komisje te w ten sposób wyraziły swe stanowisko. W istocie w toku postępowania dyscyplinarnego ustalano jedynie poglądy członków komisji, które z jednej strony dały swój wyraz we wniosku o wymierzenie kary porządkowej za niewłaściwe spreparowanie trofeum, a z drugiej w piśmie kierowanym do rzecznika dyscyplinarnego, w którym wskazano na podejrzenie podłożenia czerepu pozyskanego w innych okolicznościach niż deklarowane. Na marginesie trzeba zauważyć, że stanowiska te w istocie były niespójne, co dostrzegł GSŁ orzekając po raz pierwszy w sprawie i polecając wyjaśnienie tego dysonansu, co jednak nie nastąpiło. Oczywiście nie można za wiążące stanowisko komisji uznać zeznań ich członków w postępowaniu dyscyplinarnym.

Po trzecie w zakresie kompetencji komisji leżała ocena jakości przedstawionych trofeów, a nie badanie, czy powód oświadczył wobec komisji prawdę. Komisja nie mogła zatem wypowiadać się o tym wiążąco. O ile komisja miała w tej kwestii wątpliwość, mogła jedynie dokonując odpowiedniego powiadomienia o swych podejrzeniach inicjować stosowne postępowanie dyscyplinarne, co zresztą miało miejsce.

W istocie zatem eksponując rzekome stanowisko komisji GSŁ w pewnym stopniu uchylił się od zbadania istoty sprawy, a konkretnie rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Jakkolwiek w dalszej części uzasadnienia odniósł się do zarzutów odwołania również w tym zakresie, to jednak nie uczynił tego w sposób wyczerpujący ograniczając się do stwierdzeń, iż materiał dowodowy był obszerny i został prawidłowo przeanalizowany i oceniony. Zastrzeżenia powoda nie zostały jednak merytorycznie rozważone.

Jak z powyższego wynika postępowanie prowadzone wobec powoda przez sądy łowieckie obu instancji było wadliwe, gdyż przez szereg uchybień proceduralnych ograniczało jego możliwości podjęcia obrony. Wnioski powoda rozpoznawano wadliwie i tak też czyniono ustalenia faktyczne porzucając możliwość zebrania koniecznego materiału w sposób przewidziany odpowiednią regulacją. Niezależnie od uchybień formalnych dotyczących przeprowadzenia rozprawy odwoławczej stanowisko GSŁ pozbawiło powoda możliwości prowadzenia rzeczowej polemiki na płaszczyźnie ustaleń faktycznych, a podniesione przez niego zarzuty potraktowało bardziej niż zdawkowo jedynie pozornie dokonując ich oceny.

Uwzględniając opisane wyżej wymagane dla postępowania dyscyplinarnego standardy uznać należy, że postępowanie, które dotyczy niniejsza sprawa, ich nie zachowywało w stopniu istotnym. Oznaczać to musi bezskuteczność orzeczonej sankcji, co znalazło swój wyraz w wyroku Sądu Apelacyjnego.

Jak z powyższego wynika wyrok tutejszego Sądu nie opiera się na ocenie samego zdarzenia, gdyż nie jest zadaniem sądu powszechnego zastępowanie organu dyscyplinarnego z przyczyn wyżej opisanych. Stwierdzono jedynie wadliwość postępowania dyscyplinarnego prowadzącą do uznania, iż zapadłe tam rozstrzygnięcie nie może funkcjonować w obrocie prawnym. Nie uchybia to możliwości ponownego przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego. W realiach niniejszej sprawy istotne znaczenie musiałaby mieć kwestia przedawnienia deliktu, jednak nie mogło to wpłynąć na wynik procesu. Nie może być argumentem na rzecz niekwestionowania rozstrzygnięcia

dyscyplinarnego niemożność ponownego przeprowadzenia postępowania tego typu z powodu przedawnienia karalności. Oznaczałoby to zaakceptowanie rozstrzygnięcia wadliwego.

Skutkiem uwzględnienia powództwa w części dotyczącej żądania ustalenia była również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Biorąc pod uwagę, iż powód wygrał sprawę w istocie w połowie, a koszty poniesione przez strony były zbliżone, stosownie do art. 100 k.p.c. dokonano ich zniesienia zmieniając w ten sposób rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu w drugiej instancji orzeczono stosownie do art. 100 w zw. z 391 § 1 k.p.c. Powód wygrał proces w połowie, gdyż uwzględniono jedno z dwóch sformułowanych przez niego żądań. Koszty podlegające zwrotowi na jego rzecz ograniczały się zatem do połowy opłaty od apelacji, a koszty udziału w sprawie po obu stronach zawodowych pełnomocników kompensowały się.

Tomasz Wojciechowski Beata Kozłowska Roman Dzięczek